

„Nie” dla relokacji uchodźców

21 października 2016

Wszystkie kluby sejmowe poparły projekt uchwały, który uznaje rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady UE o kwotach uchodźców za niezgodny z zapisami Traktatu o Unii Europejskiej.

Polska od początku sprzeciwiała się zarówno kwotom przyjmowanych do państw Unii uchodźców, jak i zapisom o solidarności finansowej oraz ponoszeniu kar w przypadku, gdy dane państwo odmówi przyjęcia „swojego” limitu imigrantów. „Cena” za każdą nieprzyjętą osobę wynosi 250 tys. euro. Jeżeli kraj nie chce płacić, musi zacisnąć zęby i przyjąć daną kwotę uchodźców. Stały system ich dystrybucji byłby uruchamiany automatycznie w sytuacji kryzysowej.

Według UE współgra to z zasadą pomocniczości, zapisaną w Traktacie o Unii Europejskiej – wspólnotowej Biblii. Polega ona na tym, że „w dziedzinach, które nie należą do jej wyłącznej kompetencji, Unia podejmuje działania tylko wówczas i tylko w takim zakresie, w jakim cele zamierzonego działania nie mogą zostać osiągnięte w sposób wystarczający przez państwa członkowskie, zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym oraz lokalnym, i jeśli ze względu na rozmiary lub skutki proponowanego działania możliwe jest lepsze ich osiągnięcie na poziomie Unii”. Polski parlament uznał wczoraj, że zasada ta nie jest zachowana i że narzucania kwot uchodźców sobie nie życzy. Postanowiły tak solidarnie wszystkie kluby.

Sylwester Chruszcz z Kukiz'15 komentował: „Strona polska nie godzi się na unijny dyktat narzucenia nam siłą limitu obywateli państw trzecich czy bezpaństwowców.”

Wtórowała mu przewodnicząca Komisji ds. UE Izabela Kloc z PiS oraz jej partyjny kolega Konrad Głębocki: „Polityczna poprawność w UE wyklucza wiązanie zagrożenia terrorystycznego

z napływem migrantów, a przecież taki związek jest faktem.”

Głosowanie za ostatecznym przyjęciem i wejściem w życie uchwały odbędzie się dzisiaj w ciągu dnia. Poparcie dla niej jest pewne w 99 procentach.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu